

WYKRYCIE SPISKU MONAR- CHISTYCZNEGO W KOWNIE

Bezczelne szkolowanie Normana Davisa, w prasie
litewskiej

(SPECJALNA WIADOMOŚĆ DO „NOWEGO ŚWIATA”)
WARSAWA, 10 marca. — W Litwie wykryto szeroko
rozgałęzioną organizację monarchistyczną, której biuro
główne znajduje się w Kownie. Programem tej organizacji
jest sojusz z Rosją i wojna z Polską. Reakcyjna prasa litew-
ska obecnie mści się na przedstawicielu Ameryki, Norman-
ie Davisie, który wezwany przez Ligę Narodów, jako sędzia
rozjemczy w sprawie Kłajpedy, zajął stanowisko przychyln-
e dla Polski. Dzienniki kowieńskie donoszą nawet, że ojciec
Davisa był żydem i... sprzedawał ryby w Kownie.

(Podczas konferencji z panem Davisem, przed jego wy-
jazdem do Kłajpedy, p. Davis prosił nas o informacje co do
stosunków klimatycznych, gdyż nigdy w tamtych stronach
nie był.

Wobec powyższego rozumie się, że ohydna nagonka
Litwinów jest zupełnie bezpodstawa. — P. R.).

LUDENDORFFOWI GROZI DWULETNE WIEZIE- NIE W TWIERDZY

Jeżeli zostanie uznany winnym zbrodni zdrady stanu

BERLIN, 10 marca. — Pro-
kurator generalny Bawarii be-
dzię się domagać dla Ludendor-
ffa dwa lata więzienia w twier-
dzy, jeśli zarzuty zdrady stanu
podjęte przeciw niemu
zostaną mu dowiedzione, pod-
czas procesu, który ciągnie się
od przeszło dwóch tygodni. Dwa
lata więzienia w twierdzy jest
najcięższa kara, jaką przewi-
duje prawo za współzawzięcie
w zbrodni stanu.

POLAK W CHICOOPEE PRZEBITY FATALNIE NOŻEM W FABRYCE

CHICOOPEE, Mass., 10 marca.
— W piątek wieczorem rozegrał
się krwawa bitwa w jednej z
tutejszych fabryk, która prawdo-
podobnie porwie za sobą życie
młodego Polaka. Ofiarą tej tra-
gedii padł 42-letni nielaki Sz-
kalski z Chicopee Falls, zamie-
szkały przy ulicy Blake, nr. 31,
który leży w stanie groźnym w
szpitalu Bellevue w Aldenville.
Policja zaarestowała Jana Cza-
pińskiego, oskarżonego o zamiar
zabójstwa.

Szpakowski pracował w chwili
krytycznej w godzinach nad-
programowych (overtime) ra-
zem z Czapickim w Chicopee
Mfg. Co. Czapicki zamieszkały
w Chicopee Center, przy ulicy
Front 288, przynajmniej do cza-
su.

Wkrótce po dokonaniu ataku
Czapicki znikł, lecz w trzy
godziny później zaarestował go
inspektor policji, akurując
w chwili, kiedy po spakowaniu
manekatu miał się wynieść z
miejszkania, gdzie był na stołowa-
niu. Mało kto wiedział o jego
miejscu zamieszkania, gdyż w
Chicopee krótkiego pobytu w
Chicopee pare razy się przeprowad-
zał, jakoteż mało był znanym
wśród polonji miejscowej.
Narzędziem zbrodni był sey-

Sprawa „Muscle Shoals” bę- dzie wkrótce zatwierdzona

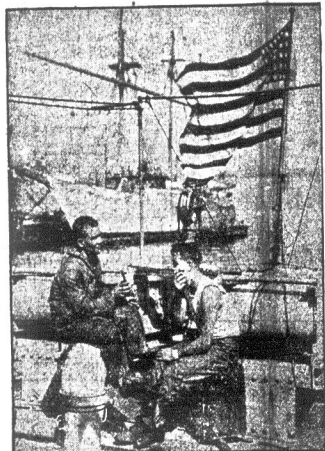
WASHINGTON, 8 marca. —
Kongres stara się ustalić przed
odroczeniem obrad w przyszłym
tygodniu, załatwić z projektem
do prawa kongresmana Macken-
zie, przewidującego przyjęcie o-
ferty Henryka Forda na wy-
dzielenie ogromnych zakładów
dla wyrobu nawozów sztucz-
nych w Muscle Shoals. Mimo
powodów poparcia proponowa-
nej przez przeciwników przy-
jęcia oferty Forda zwolennicy
rozwiązują ją z energią, by ofe-
rta przyjęta została bez żadnych
poprawek i nie zmieniała planu
operacyjnego dla podzielenia tych
ogromnych zakładów przemy-
słowych.

KLINIKA DOKTORA LORENZA prowadzona przez „NOWY ŚWIAT” I LIGĘ KOBIET

W środę, 12go marca, o godzinie 9-ej przed południem
do Domu Narodowego, zgłosić się mają następujące osoby.
Rudolf Lotocki, N. Y., J. Czapikiewicz, Jersey City, H.
Rogalski, Camden, Br. Aleksy, Bloomfield, A. Dowgala,
Jersey City, Cichowski Józef, Bayonne, St. Orzel, Brooklyn,
Leon Borowski, Brooklyn, J. Kulik, New Brighton.

Z Domu Narodowego pacjenci udadzą się pod opieką
członkini Ligi Kobiet do doktora Lorenza.

Prosimy wszystkie osoby wymienione o listowne za-
wiadomienie nas, iż powyższe zawiadomienie przyjęły do
wiadomości i że stawią się punktualnie o godzinie 9ej rano
w środę do Domu Narodowego.



Matrosi jednego z okrętów wojennych stojących a nocą North
codziennie goła się, aby tylko ładnie wyglądać i podobać się
nowojorczankom

Żona morduje męża we śnie

Powodem zbrodni nieporozumienia małżeńskie

NEW YORK, 10 marca. —
Paul E. Gluckman, lat 39, w
przystępie obłąkania, zabiła sie-
nię swego męża Samuela, po-
grążonego we śnie.
Arestowana opowiedziała de-
tektywom nieprawdopodobną ni-
storię o walce stożkowej z mę-
żem w kuchni, w której aresto-
wana zabiła męża we własnej
obronie.

Lokatorzy domu, którzy pier-
wsi weszli do mieszkania Gluck-
mana po dokonaniu zabójstwa
zaczęli, że Gluckman został za-
bity najprawdopodobniej we
śnie, ponieważ jego zwłoki le-
żały w łóżku tylko w nocnej bi-
eliznie.

Gluckmanowa poddana kry-
zowym pytaniom w każdym ze-
znaniu opowiadała inaczej o po-
pełnionej zbrodni, by w końcu
zaprzeczyć wszystkiemu.

KATASTROFA OKRĘTOWA

HALIFAX, N. S., 10 marca. —
Okręt Obernall pojemności 898
ton zaskoczony przez gwałtowny
wicher przy wyspie Scattered
został rozbity o skały pod-
wodne.

Załoga zdołała wsiąść do łodzi
ratunkowych i wydostała na
wypę.

LIKWIDACJA STRAJKU W ŁÓDZKIM PRZEMY- ŚLE WŁOKIENNICZYM

ŁÓDŹ, 20 lutego (początek). —
W dniu dzisiejszym wszyscy fa-
brykanci zgodzili się na wypła-
cenie robotnikom według za-
warłej umowy co do płac sto-
żowych. Wobec tego we wszyst-
kich fabrykach robotnicy pod-
jęli pracę. Strajk, który zakoń-
czył się zwycięstwem robotni-
ków zmusił fabrykantów do wy-
pełnienia przyjętych w zawar-
tej umowie zobowiązań.

W IMIENIU JEGO CE- SARSKIEJ MOŚCI!

KRAKÓW, 28 lutego (początek). —
Sąd powołujący karny w Kra-
kowie wydał pod powyższym
wzwanem wyrok pod datą 7-
go listopada 1923 liczba czynno-
ści U III 1424, 23. W piątek lat
po ogłoszeniu niepodległości Pol-
ski sędzią czy pisarz sądowy

Polska policzkuje Bawarię

WARSAWA, 10 marca. —
Rząd polski wypłacił z Po-
żnińskiego 14 rodzin nie-
mieckich w odwet za 14 ro-
dzin żydów polskich wy-
pędzonych z Bawarii.

UROSZCZENIA LITWY NIEBEZPIE- CZENSTWEM POKOJU W EUROPIE

28 OFIAR KATA- STROFY WYDOBYTO NA POWIERZCHNIĘ

149 TRUPÓW POGRZEB- NYCH W KOPALNI

Kurtyarze ratunkowe zostały
zawalone

CASTLE GATE, 10 marca. —
Oddział ratunkowy pracują
gorączkowo, by się dostać do
miejsc zagrzebanych ofiar ka-
tastrofy w tutejszej kopalni wę-
gla. Po nadzwyczajnych wysi-
łkach udało się oddziałowi ra-
tunkowemu dotrzeć do miejsca,
w którym nastąpiła pierwsza eks-
plozja i tutaj znaleziono 28
zwłok nieszczęśliwych górni-
ków z liczą 175 żywcem zagrze-
banych.

Wśród zabitych górników
przechadza cudzoziemcy, któ-
rych rodziny spędzają godziny
u wejścia do kopalni w cichem
oczekiwaniu na zobaczenie
zwłok swoich najbliższych.

Katastrofa wydarzyła się we-
dług opinii górników w jednej
z najgorzej prowadzonych ko-
palni w stanie Utah, w której
połknął dochodzi do 20 stop
grubości i wszelka możliwość
podobnej katastrofy, jaka się wy-
darzyła wczoraj nie była brana
w rachubę.

W niezbadanych wnętrzach

WASHINGTON, 10 marca. —
Z polecenia władz wyszła do
późno-zachodnich części A-
laski niedotkniętych dotychczas
stopa białego człowieka specjal-
na komisja dla pocygnięcia po-
mników i zbadania ewentual-
nych bogactw podziemnych, a
przewidywając pokłady na-
ftowych.

Aktorka dała sobie przerobić nos dla upeknięcia twarzy

LOS ANGELES, 8 marca. —
Helen Ferguson, aktorka filmowa,
pokazała wczoraj swój przy-
ciółkom nos przerobiony dla u-
peknięcia twarzy, drogą usunię-
cia „oreji” wyżyny. Aktorka jest
dumna, gdyż choć operacja była
bolesna, powiodła się znakomicie
i panna Ferguson nie potrzebuje
się więcej obawiać zdjęć z profi-
lu.

Epokowy wynalazek Tesla

Przesyłanie energii elektrycznej przez radio — Okrety,
aeroplany pociągi będą po-
stane na odległość

Mikołaj Tesla, znany wynalaz-
ca i wybitna siła w dziedzinie te-
legrafii bez drutu, przeważa-
jąco kilkunastu milczących
oznajmującą onegdaj, że wy-
nalezienie przesyłania energii
elektrycznej przez radio.

Profesor Tesla oznajmił, że
system jego, posiadający stacje
elektryczne, będzie mógł być
„twarzy” przez każdego, kto be-
dzię posiadał odpowiedni „klucz
elektryczny”.

Przesyłanie energii elektrycz-
nej przez radio było jednym
celem profesora Tesla. Cel ten
został nareście osiągnięty przy-
szkicu jego życia, albowiem
wynalazca, który obecnie 67 lat,

SPÓR O KŁAJPEDĘ ZOSTANIE ROZSTRZYGNIĘTY WE ŚRODĘ

Litwini ignorują wszelkie ostrzeżenia najbezstron-
niejszych doradców

GENEWA, 10 marca. — Polubowna komisja Ligi Na-
rodów z Amerykaninem Davisem na czele napotyka na nie-
przewidywane trudności przy załatwieniu sporu o Kłajpe-
dę, który grozi naruszeniem pokoju w Środkowej Europie.
Mimo to jednak komisja nie zraża się przeszkodami
i wszelkimi możliwymi sposobami, pracując dzień i noc, by
doprowadzić do porozumienia pomiędzy przedstawicielami
Polski i Litwy, która to ostatnia kpi sobie z przestróg naj-
bezstronniejszych doradców.

Przewodniczącym komisji Amerykanin Norman Davis,
zapowiedział na środę złożenie do Rady Ligi Narodów opinii
nadzwyczajnej komisji, w jaki sposób spór polsko-litewski
o Kłajpedę powinien być rozstrzygnięty.

OSTATNIA WIADOMOŚĆ ZJEDNOCZONEJ PRASY

LITWA ZGADZA SIĘ — POLSKA OPIERA SIĘ — „WIDMO
WILNA PRZESŁADUJE NAS” — DAVIS

GENEWA, 10 marca. — Premier Galwanaukas, przed wy-
jazdem do Kowna oświadczył, iż nie będzie więcej obstawał na swem
prawie zabrania tranzytu towarów z Polski do Kłajpedy, jako
że Litwa i Polska znajdują się na stopie wojennej ze względu na
Wilno i zgodził się na uznanie praw Polski do Kłajpedy, przewi-
danych w wyroku komisji, na czele której stoi Norman Davis.
Niekiedy członkowie komisji twierdzą, że Polska sprzeciwia się
wyrokowi, twierdząc, że przyznane jej prawa nie są dostateczne
i że Polska żąda, ażeby Litwa uznała, że między obydwa pań-
stwami panuje stan pokojowy i aby Litwa uznała prawa Polski do
Wilna.

MAJOR MACH WYJEŻDZA NA URLOP DO POLSKI

Trzęsienie ziemi w Anglii

LONDYN, 10 marca. — Wczoraj
wieczorem i dzisiaj rano, w
powiatach Derbyshire i Notten-
ghamshire dało się odczuć dość
poważne trzęsienie ziemi, ko-
re jednak nie wyrządziło więk-
szych szkód.

Szczególnie silne „wstrząśnię-
cie” dało się odczuć w miejscowości
Alfreton, którego ludność w
popłochu wybiegła ze swych do-
mów na ulicę. W miejscowości
Sutton w powiecie Ashfield
wielu kominów zostało prze-
wyrwanych.

Major Mach zdołał na za-
jmowanie przez siebie stanow-
ski sympatycznie i urwanie tak
w kołach polskich, jak i wojsko-
wych amerykańskich.

Po odpočinku i załatwieniu
szeregu spraw urzędowych w
Warszawie, major Mach powró-
ci do Washingtona.

Czy zapłaciłcie Podatek Do-
chodowy (Income Tax)?
Ostatni termin 15-go marca!

Pamiętajcie o Funduszu im.
Józefa Piłsudskiego

Prace jego nad tym wynalaz-
kiem dały wiele innych po-
mniejszych wynalazków.

Ostatnio lata profesora Tesla
pracował w zupełnym odo-
sobieniu.

Profesor Tesla urodził się w
Serbii; przybył do Stanów Zje-
dnoczonych w roku 1884 i na-
tychmiast wyjechał papiery natu-
ralizacyjne. Wykazanie swoje
profesor Tesla otrzymał na
uniwersytecie w Pradze cze-
skiej, a następnie, dzięki swym
doniosłym odkryciom, otrzymał
kilka doktoratów honorowych
od uniwersytetów amerykań-
skich, między innymi — od Yale
i Columbia.

Przebieg jego życia był
niezwykłym. Pisma prawnicze
zaprzeczają wyjazdowi
Witos milicy.

W psychologii ludu wiejskiego nastąpił przełom. Chłopi
wierzą w naprawę skarbu.

Obszarnicy bojkotują rząd Grabskiego i odmawiają pla-
cenia podatków, rozpuszczając po wsiach pogłoski, że Grab-
skiego zamordowano itd., byle podkopać budzącą się wiarę
w odrodzenie gospodarce.

Nadużycia finansowe w Żyrardowie mocno kompromi-
tują byłych ministrów Michalskiego i Kucharskiego

(Własny radiogram „Nowego Świata”)
WARSAWA, 10 marca. — Wyjazd Witos do Ameryki
nieustalony. Pisma prawnicze zaprzeczają wyjazdowi
Witos milicy.

Nadużycia finansowe w Żyrardowie mocno kompromi-
tują byłych ministrów Michalskiego i Kucharskiego

RADIOGRAM

Prawica bojkotuje Grabskiego

Nadużycia finansowe w Żyrardowie kompromitują Kucharskiego i Michalskiego

PRASA ENDECKA ZAPRZECZA WYJAZDOWI WITOSA

(Własny radiogram „Nowego Świata”)
WARSAWA, 10 marca. — Wyjazd Witos do Ameryki
nieustalony. Pisma prawnicze zaprzeczają wyjazdowi
Witos milicy.

W psychologii ludu wiejskiego nastąpił przełom. Chłopi
wierzą w naprawę skarbu.

Obszarnicy bojkotują rząd Grabskiego i odmawiają pla-
cenia podatków, rozpuszczając po wsiach pogłoski, że Grab-
skiego zamordowano itd., byle podkopać budzącą się wiarę
w odrodzenie gospodarce.

Nadużycia finansowe w Żyrardowie mocno kompromi-
tują byłych ministrów Michalskiego i Kucharskiego

Sezonowa Miłość

(35) (Ciąg dalszy)

Gdy była młoda panienka, przesłała koniecznie w tym okresie listy pełne miłości dla aktora. A więc kochała się w jednym z piękniejszych o przeszłości profilu i nieco gardłowym głosie. Gdy zobaczyła go raz ubranego w perłowy, renesansowy kostium z krynki purpurowo aksamitnej i w konojatej peruce, oddała mu swe serce bez podziału. Śniła o nim, rumieniała się, gdy ujrzała jego imię na afiszu. Był dla niej tak niedościgny, jak Archanioł z trąbą, stojący u stropu kościoła. Kult miała dla niego, kult i nie więcej. Nie umiała sobie wyobrazić, że ten człowiek jadł kotlety cielęce, i śpi na łące, a w niepolegodzie wdziana kalosze ze zniszczoną, klasyczną, amarantową podszewką.

Gdy go raz ujrzała w jakiejś komedii w tuzurku i szarych, przesłanach zapraszających spodniach, doznała wielkiej przykrości. Zdawało się jej, że ktoś zbezczeszczył jej ideał. Później wychylała, wylała zamyślenie i zapomniała o pięknie aktora. Pojechała do aktorów, nie uległa wielkiej zmianie. Nie żyła więcej kultu, ale nigdy nie zjadała sobie sprawy, czy i jak ludzie mają swoje życie codzienne i wchodzić w inną odrębność społeczeństwa. Rampa dzieliła ją od nich, niby jasna linia nieprzekraczalna — rampa ta istniała dla niej zawsze w polejach o stosunku aktorów do reszty ludzkości.

Nagle znalazła się w bardzo ścisłym kontakcie z życiem z jednym z takich ludzi. Nie przedstawił się jej z tamtej strony rampy, ale właśnie z tej, po której ona i ja widzieliśmy z tego punktu nie był panem, noszącym konojatek peruki, krymki aksamitne i szpencery karmazynowe, lecz człowiekiem z krwi i kości, jak ona...

W dodatku człowiekiem, który zaczynał zabierać jej trochę czasu, myśli. Dlaczego? Czy dlatego, że był tak miły, tak uległy, mimo zużycia, tak sympatyczny? Kiedyś, że był... aktorem?

Tuska sama nie wie. Usprawiedliwia się przed sobą, tłumaczy. Pierwszy raz widzę ich tak blisko... myśli, lecz myśli równocześnie, 12 rada jest, że sukna czarna będzie ładna i po jego myśli, że jej będzie w tej sukni do twarzy i widzę, czarna mu jest za to „do twarzy” ogromnie.

Idzie i miała takie same, ona „Tuśki”, które przyszyły tu, „wytchnienia”, a idą śmieśnie zmaglowane z przodu liniami gorsetów, wydeptę z tyłu, jak hotentotki, z czołami okrytymi materacem włosów, z konojami pruskich oficerów, okrywającymi żółtkiem z braku światła szyje. Zmęczone, epone, na francuskich obcasach, stanowią przedmiot sztywnych górali i wiozłówek, zgromadzonych białymi kupkami koło swoich „furek”. — One idą pewnie siebie — sturzurowane, ledwo dysszące, lecz spoglądające z góry na te, która ma więcej centymetrów w pasie i nie potrafi z taką forą i tytuł ugnieść siebie żółdka.

Puder funtami bywa przez nie zużywany, a biadoliwość tonu Eau de lys, Eau de perle, Eau de fee literalnie spływa z pod włosów w falię na upały południowych godzin. Ale to nie nie szkodzi. „Ogroennie kobiecie”. — Nie dajcież za wyga. Uga. Tatrowa, uraga przyrodzie, uraga słoneczu. W prawu majestacie rozsiada się na tronie, wysadzonym imitacją złotych kamieni. Wleczysty karnawał trwa ciągle, przeciągnęły przemog w dolinę pełną woni żywicy i słodkich leków, które od góry wiały, jakby archaniołskim skrzydłem.

I nie nie powstrzyma ręki, która gąbkę nasyca oliwanym płynem, zmęczone mięką walką powieki. Stojące na szczytach archaiołu, widzialne tylko rozumodlonym w pięknie duszom, gotowe do położeń swych dłoń przybrogowych w ukojenie i spokój na żniwach tych istot, które przypadki do stop błękitno-sinych gór, czekają i milofnie chcą wielkich, niezwykłych, które snują się nieumiesznie daremnie oczekiwaniem górk szereka. W szczyt! W górę wzrok i w górę serce pełniające wódrb burzą, złożonego z chęci dobiegania i pragnień nienasyconych.

Ku archaiołom nieruchomym i dziwnych ukojeń pełnym rwa się żrenice. Lecz cięży na nich odów Eau de lys, Eau de fee... ku ziemi je gniecie i tam ogryzłom żywocnych szukać każe. O! To „ogroennie kobiecie”, skrzydłami archaiołom równe, a przecież tak wzięzione w swych szczytnych objawach patrzenia w jasność swobodną i czystą? O! To „ogroennie kobiecie” — zakute w stal, wyblone sproszkowanym rżem, powleczone węglem, rozjaśnione przymusem i niecierpnością, aż do potęgi, gaszącej światlane punkty żywocnego piękna. O! To „ogroennie kobiecie”...

Dochoch Tuśka do swej werandy i zdaleka już dostrzeżę samą Pitę, siedzącą przy stole. Dziewczyna nie rysuje. — Jak! osowiła, podparła głowę na rączę i ma bardzo znużoną minę. Gdy matka nadchodziła, wstaje i ca-

luje ją grzeć w rękę. — Tuśka w tej chwili czuje, że to przywołanie rzeczywistości jest trochę konwencjonalnie i chłodne.

— To wpływ Porzyckiego! — myśli i ma ochotę pocałować córkę w głowę, lecz Pita, nieprzywykła do tych objawów, usuwa się i powraca na dawne miejsce.

— Gdzie pan Porzycki? — pyta Tuśka.
— Poszedł do swego pokoju.
— Dawno?
— Już z pół godziny. Przyszedł ktoś do niego z wizytą...

Pita rąkami złożyła w maldrzyk, nożki wyciągnęła pod stołem, a twarzyczka jej ma wyraz małego Ajaksa.

Tuska czuje, że się coś tam poza tą ałby spokojną buzią ukrywa, ale pytać nie śmie.

— To pewnie ktoś z aktorów! — mówi, zdejmując kapelusz.

— To jakaś pani! — odpowiada Pita i znów patrzy trochę chmurnie przed siebie.

Tuska nie wie dlaczego, ale jest pewna, że ta pani nie jest inną, tylko Sznapsa. Mić, jak jednak, zabiera kapelusz i wchodzi do izby. Tam nerwowo syple na twarz podur, zdejmując suknie, kładzie szlafrok, przestawia krzesła, dobiacza i czuje, że jest strasznie niespokojna i prosiu chroliwie podniecona.

— Co mi jest? Boże! Co mi jest? Myśli sprawdzają, że ręce jej drżą, jak w febrze.

Mimowolnie nadśladuje, czy nie doleci do niej jakiś głos z pokoju Porzyckiego. Lecz jest zupełna cisza. Chwilę przemykają jej szalona myśl, aby zawołać gozdnę i poprosić, aby Porzycki do niej przyszedł. Lecz w prędy przychodzi opamiętanie. Co pomyśli? Co ona ma powie? Czy nie jest wolny? Czy nie ma prawa przywołać u siebie wirtu nawet kobiecych? — Jak ona, oca, śmie mieszać się w jego życie?

Usiadła przy stole.

Wzrok jej padł na teczkę. Otworzyła ją. Szuka papieru. Fotografuje męża i chłopców leżących na wierzchu. Znała tak dobrze twarz wędzą na jej dżiałal obiekcie. Lecz zmusza się i zaczyna się im bacznie przyglądać, jakby starała się wbić je sobie znową całą siłą w pamięć.

— To moi — myśli. — On ma swoich, ja mam także swoich.

Mimowolnie przecieł te „marmurkowe” (twarz pozostała jakis dalekie, zimne i objętne — Tuśka czuje, że każda z nich to jak odrębny świat i że każdy z jej synów ma także swoich, do których dąży. — Atmosferę spójności nie wytworzył nie od pierwszej chwili i teraz w oddaleniu niema jej i żadnej tarczy stanowiąc ona nie może dla Tuśki.

Może jej mąż jest jej jeszcze najbliższy, bo najmniej w nim przebiega się dążeń do wyodrębnienia się. Patrzy na niego z jakimś niezadowolaniem. — Ta mizerna, drewniana figurka robi na fotografii wrażenie kościanego dzidzika.

— Gdzież ciż?
— Gdzież widać?
— Ach!...

Tuska bierze ówczarską papieru i pisać zaczyna. Ręce jej drżą. Myśli rwie się co chwila, ale zmusza się do owego listu, tak, jak do przebiegania lekarstwa.

„Kochany mężu!... Pisałam do ciebie przed kilku dniami. Daś się nieść, choć trochę, aby ci nie zabierał czasu i nie nudził cię powtarzaniem tego samego. — Pogoda jest znośna, zdrowie moje jednak nie poprawia się. Kaszle coraz gorzej i, jak ci już pisałam, z rozkazem lekarza wzięłam drugą izbę z werandą, na której ja i Pita musimy przebywać całe dni dla zdrowia. Pita ma się dobrze i choć, dzięki Bogu z tej strony jestem spokojna. — Nudzi się mi, bo, ma mój odpowiedniego towarzystwa, nie bywamy nigdzie”.

Nie wiedziała, czy napisać mężowi o znajomości swej z Porzyckim. Wolała jednak zamilczeć.

Zdenerwowanie jej wzrastało zaczęło coraz silniej. Zostawiła uchylone drzwi od sieni, aby dostrzedz, kiedy ona „pani” wyjdzie od Porzyckiego.

Lecz cisza była zupełna.

Tuska wzięła pióro i znowu pisać zaczęła. „Chwilami jest mi tu okropnie i żaluję, że przyjechałam. Nie wiem sama, co się ze mną dzieje. Zdać mi się, że umrę. Na serjo myślę, stać uciekać i prosić cię, nie zdziw się, jeżeli nas zobaczysz któregoś dnia wchodzącego do mieszkania. Zakopane to piękne dalekie, ale zblizka nie szczególnego. Zimno, smutno, drogo i tylko bardzo bogaci ludzie mogą żyć tutaj motłiwie”.

Dotarła wreszcie do kwestii materialnej. Lecz w tej chwili była tak szalenie zmęczona, że nie miała ochoty hamać swoje głowy nad nalezieniem środków długiej egzystencji w Zakopanem.

Wstała i zaczęła chodzić po pokoju.

— Wyjdać! — pomyślała — wyjdać! To będzie najrozsądniej. Jeżeli daleka mam być tak zdenerwowana, to należy stać uciekać.

Stanięła przed oknem i spojrzała ku góróm, miedzącym w upełnieniu sennem.

— To te przekłete góry!... one mnie tak denerwują!...

Ogarnęła okiem drobiazgi, porzucane w pokoju.

— Spakuję do jutra... wyjdę!...

I znów myśli pobiegła ku drzwiom pokoju Porzyckiego.

— Po co ta kobieta go nachodzi? Dlaczego nie pozostawi go w spokoju? Czy tak był winno? Nie ma nawet poczucia przyzwyczajenia! Jeżeli Pita będzie wracała przez dzidzielnicę, a Porzyckiego okno otwarto... Bóg wie, co może poszaleć?...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Ustawa ze szkoły No. 114 cieszyła się niezmiernie, gdy po niej składano pieniądze do banku ujrzała jak wiele można w tak krótki czas zaoferować.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Występ polskiej szkoły baletowej p. Luni Nestor

Jak można było się spodziewać, sukces szkoły p. Luni Nestor był ogromny. To, co złożył Newark 2-go marca r. w Krakowskim Auditorjum, było tak słynne, tak rzadkie, tyle było widać w ten wielkiej pracy, umiejętności, stan, taniec i doskonałość rutyny w kierownictwie, że p. Luni Nestor trzeba go pozardzić i powisnąć. Z newarskiej szkoły najbardziej na wyróżnienie zasługują J. Skiba, i Abramska (marnarski taniec i mazur), Żulianka (starzytny taniec i cyganki walc), oraz Reinhard, które wykonały swoje tance doskonale, pomimo tego, że szkoła w Newarku wystąpiła zaledwie 6 miesięcy. Oprócz nich, dużo nadzieli ręką Bolesława i Wandzia Gromska, a także przy pracy osiągnęła dobre rezultaty Nowarska i Kwiatkowska.

O szkole z New Yorku, która była ogromnym uderzeniem wiarę, dużo czytaliśmy i powiemy, że rzeczywistość przesłała wszelkie nasze oczekiwania. Ogromne wrażenie zrobiła szczególnie jedna 6 letnia dziewczyna, która ma cudowną miękkość i ogromne zdolności, szczególnie w wydajności w klasycznym tangu, tak umiejętnie ulozonym przez p. Lunię Nestor, dla takiego matego dziecka, a mazar z jej solowym numerem, wykonany przez dorosłe uczennice, miał szalone powodzenie i sala w czasie tancza grzmiała od oklasków.

Wielkie wrażenie z powodu ogromnie długiego programu, żaden taniec powtórzyć nie mógł. Słyszeliśmy dużo i widzieliśmy teraz, jak cudownie tanieć Janina Król, szczególnie walc i mazur „Królestwo Kwiatów” i walc „Bramka”. Technika, lekkość, plastyczność — bez zarzutu. Podobał się bardzo także taniec „Pirata”, wykonany przez p. J. Brodecką.

rosyjski na palcach przez Walec Sawińskiego i francuski taniec, wykonany przez B. Wileczyńską. Z krakowskich w swych różnorodnych krakowiakach i przesłanych baletowych kostiumach, tworzyli malowniczy widok. „Królestwo Kwiatów” i Ekipie Freski, uzupełniły doskonale całość.

Na zakończenie zobaczyliśmy „Columbie”, naszą polską pająkową, w osobie samej kietowniczki szkół — p. Luni Nestor. Tu entuzjazm przeszedł wszelkie obojętności. Wspaniałe wykonanie talentowane! Jałenizacja kompozytorki, B. Wileczyńskiej, z krakowskimi, a dwie dziewczyny z polskich baletowych atrojach z newarskiej szkoły — podały ogromny kosm kwiatów w scenę, zdziwując p. Luni Nestor, że tak ciężką pracę i za ten wieczór, który dla każdego taniec, moralnie i duchowo zadowolone, jakiego dotychczas w Newarku nie doznano.

X.

Chociaż przeszło dwa tygodnie dzieli nas od dnia 22go marca, br., kiedy to Oddz. B. Limanowskiego Z. S. P. urządził wspaniały Wiecekrek wokalno-muzyczny, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, a jednak wszyscy tylko o tem wiecekru mówią.

Oskarżony o kradzież auta i mały sumy pieniędzy Frankowi A. Morgan, z pn. 843 Mt. Prospect Ave., Rysard Conway, lat 32, z 20 Ellis ul., został wczoraj aresztowany przez detektów, O'Connor. Dziśn Conway stanął przed sądem na stacji policyjnej drugiego preknutu.

Przybyło do radio, oszacowane na 210 dolarów wartości, zostały wczoraj skradzione ze składu firmi Eastern Radio Sales Co., z pn. 337 W. 31 South Orange Ave. Złodzieje włamali się do składu po rozbić okna w tylnych drzwiach.

X.

Chociaż przeszło dwa tygodnie dzieli nas od dnia 22go marca, br., kiedy to Oddz. B. Limanowskiego Z. S. P. urządził wspaniały Wiecekrek wokalno-muzyczny, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, a jednak wszyscy tylko o tem wiecekru mówią.

Oskarżony o kradzież auta i mały sumy pieniędzy Frankowi A. Morgan, z pn. 843 Mt. Prospect Ave., Rysard Conway, lat 32, z 20 Ellis ul., został wczoraj aresztowany przez detektów, O'Connor. Dziśn Conway stanął przed sądem na stacji policyjnej drugiego preknutu.

Przybyło do radio, oszacowane na 210 dolarów wartości, zostały wczoraj skradzione ze składu firmi Eastern Radio Sales Co., z pn. 337 W. 31 South Orange Ave. Złodzieje włamali się do składu po rozbić okna w tylnych drzwiach.

X.

Chociaż przeszło dwa tygodnie dzieli nas od dnia 22go marca, br., kiedy to Oddz. B. Limanowskiego Z. S. P. urządził wspaniały Wiecekrek wokalno-muzyczny, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, a jednak wszyscy tylko o tem wiecekru mówią.

• Z PRASY I O PRASIE

P. Dmowski niedawno dumnie oświadczył, iż jest wyższy ponad wszelkie krytyki, albowiem przywołał Polskę traktat wersalski. „Kurjer Polski” robi słuszną z tego powodu uwagę, że każdy przedstawiciel Polski na konferencji pokojowej byłby stamtąd tak samo jak p. Dmowski przywołał traktat wersalski.

Oczywiście trudno przypuścić, aby jakikolwiek dyplomata polski przywołał Polskę z konferencji pokojowej, naprzekład traktat serbski, wyrzucający Polskę z Europy do Malej Azji. Tego na wet i p. Seyda nie dokonał. Idzie więc o to, czy przywołany z Paryża traktat nie mógł być korzystniejszy, czy dał on minimum czy maximum tego, co mogła Polska otrzymać?

Rozważając powyższe pytanie „Kurjer Polski” mówi:

„Polska wyszła z konferencji pokojowej z fatalnym art. 87 traktatu wersalskiego, zawierającego w powietrzu jej granice wschodnią i północno-wschodnią; Polska po podpisaniu traktatu w St. Germain miała w Galicji — nie wschodniej tylko, lecz zachodniej w Krakowie — mniej praw suwerenności państwowej od Milka japońskiego; Polska została znikoma, pokonywana stacją Gdańsk, a już po wydrukowaniu traktatu wersalskiego Górny Śląsk, który po trzech nieszczyśliwych powstaniach, po dyplomatycznej klęsce w Paryżu w sierpniu r. 1921, odczekała częściowo do piero w Genewie w dwa miesiące później; Polska straciła Warmię, która do ostatniej chwili niepodległości wchodziła w skład Rzeczypospolitej; o do której było najskromniejszej zastosowanie zasady historycznej było by nam zapewniło wcielenie bez plebiscytu. Znamy dobrze siły, które działały w tych wszystkich polskiemu interesowi państwa wemu przeciwnych kierunkach. Znamy stanowisko p. Lloyd George'a w sprawie gdańskiej i gdańskiej i etnografii.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny” stwierdza, że nasza ugoda z Czechami byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby nie to porażki naszej dyplomacji na konferencji pokojowej, o których mówiło się wyżej.

Ugoda z Czechami byłaby dla nas optymistycznym wydarzeniem w tej sprawie. W Zamorskiego i p. Benesza. Nie podzielać urzędowego optymizmu „Kurjer Poranny

Polityka Międzynarodowa

BRONISŁAW D. KULAKOWSKI

SPADEK FRANKA

W przededniu orzeczenia Komisji Międzynarodowej, badającej zdolność płatniczą Niemiec, rozpał się atak przeciwko Francji. Aby osłabić wrażenie wyniku badań Komisji, pracującej pod przewodnictwem amerykańskiego generała Davis'a, która doszła już do wniosku, zgodnego z opinią stałej Francji wyrażaną, a stale także przez Anglię i kapitał międzynarodowy zwolczającą, że Niemcy są w STANIE ZAPŁACIĆ ODKUPNO, i że okupacja Ruhr była konieczna, wywołano na giełdzie międzynarodowej gwałtowny, a niczem nieusprawiedliwiony spadek franka.

Przed czterema laty zwróciłem w szeregu artykułów uwagę na czysto polityczne źródło spadku marki polskiej. Z każdym nowym bądź politycznym, bądź ekonomicznym sukcesem Polski, spadała marka polska na łeb, na stylę. Naturalnie, że spadała także po każdym niepowodzeniu, ale znacznie mniej, niż po powodzeniu. Największy spadek zaznaczył się po zwycięstwie nad bolszewikami i po zesłaniu na wygnanie, kiedy zamiast sprzedawać żywność, zaczęliśmy ją wywozić. Od przeszłego roku mamy już aktywne bilans handlowy. Wywożymy więcej niż sprzedajemy. Marka spadała cicho. Obecnie chwilowy spadek marki się wstrzymał, a to zdaniem moim z powodu koncentracji sił wrogich na froncie francuskim. Dzieje się na ekonomicznym polu walki to samo, co na froncie zachodnim i wschodnim podczas wielkiej wojny, przed pokonaniem brzeskim, gdy Niemcy przetrwali wojnę swoje kolejno z jednego frontu na drugi.

Pisałem już niedługo, że sprawa inflacji nie jest nie ma wspólnego z ilością pokrycia w złocie w tym lub innym państwie. We wszystkich krajach Europy nie ma wcale złota. Trzeba oczekiwać państwa europejskiego nie według ilości złota, lecz według samostarczalności. Z państw borygących udział w wojnie najwięcej złota mają zdaniem moim Niemcy, gdyż za czasu wojny, dzięki blokadzie nie mogli nie kupować, a więc i inne potrzebowały płacić złotem, a przeciwieństwo zwiększało zapas złota rabunkiem kas państwowych, banków i konfiskata w krajach okupowanych. Dziś mają złoto, jego schowane. Przechodzą za dzisiaj kryzys bezrobocia, taki sam jak Anglia, gdyż nie mają, jak Anglia zysu na swe towary. Ciężar, na powódni inflacji, kapitał ekonomiczny, oba te państwa wysoko uprzemysłowione, stoją fatalnie. A za to kraje samostarczalne, jak Polska i Francja stoją ekonomicznie bardzo dobrze.

Francja własnym kosztem prawie zupełnie usunęła zniszczone straszliwe. Ekspert jest większy, niż przed wojną. Powstały nowe gałęzie przemysłu. W roku ubiegłym Francja pokryła z własnych produktów potrzeby żywnościowe. Ma zaledwie jedenaście tysięcy bezrobotnych, przeważnie specjalistów. Do kopaliń i do uprawy na roli musi sprzedawać obcych robotników. Polaków jest tam już pół miliona.

Anglia, utrzymująca koszt państwa od końca wojny dwa miliony bezrobotnych ubezpieczonych, mając drugie dwa miliony nieubezpieczonych bez pracy, wywołała z każdym rokiem mniej towarów, tracąc co miesiąc na rzecz Ameryki od dwudziestu pięciu do trzydziestu milionów dolarów złota, zaszerzona w posiadaniu Indji, największego swego rynku, niepewna jutro, etoi na przapieża.

A tymczasem funt szterlingi stoi wysoko, a frank spada. Spadł już do wartości korony czeskiej, monety państwa zepkowanego, które rozdzieli się przy pierwszym wstrząśnięciu państwa, które ma na dwadzieścia milionów ludności trzysta sześćdziesiąt tysięcy bezrobotnych, procent obywateli, gdyż skupiony w czysto-czeskiej części, podczas gdy Słowaczyna i Zakarpacie żyje spokojnie na roli. Francja na równi z krajem Pełkiewicz!!! Już to samo porównanie musi zwrócić uwagę nawet tych, którzy conajwyżej na psach grzyzących się na ulicy uważają swą koncentrację zwykli.

Ala wyprawa kanału międzynarodowej przeciw Francji skończy się tak samo kłóską, jak wyprawa Niemców przeciw Polsce, kiedy to na Śląsku niemieckim zawładnęła kłóską z marki polskiej. Dziś mała marka niemiecka już do żadnych celów domowych nie może być użyta. Papier jest za ty.

Patrzcie, co będzie z funtem szterlingiem.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W rubryce tej czytelnicy mają możność wyrażania swych uwag i uwag, które mogą być użyte do poprawy naszego pisma. W rubryce tej czytelnicy mają możność wyrażania swych uwag i uwag, które mogą być użyte do poprawy naszego pisma. W rubryce tej czytelnicy mają możność wyrażania swych uwag i uwag, które mogą być użyte do poprawy naszego pisma.

Jamnia, N. Y.
Szanowna Redakcjo!
Już mi się sprzykrzyło słuchać, jak cegiełki ciemnoty parafalnia i jej liderzy narzucają czarnie, że jest jak śnieg biały. Obserwując z zaciśniętymi ustami postępowanie matych ludzi, poprostu traci cierpliwość i panowanie nad sobą, widząc ich brudne praktyki. Słowa te piszę z racji polity u nas Senatora Jana Włodkiewicza, który dnia 29 lutego miał swój wiec w Jamnia. Publicznie przyjął Szanownego gościa całkiem sercem. Przechodził u niego w nim dzielnego bojownika za sprawę Ludu, a po odczytaniu obdarzył go takimi oklaskami, że opisał trzęsienie ziemi. Kiedy czuli, że Senator Włodkiewicz mówił prawdę, nie ruszyli on w swym przemówieniu ani wiry, ani kosciola, mówił tylko o nieumiejętności rządów w Polsce Witosa i chętności spółki. A jednak i to przesładowanie należało wielokrotnie odczytując, bo w niedzielę w swej owarnci wykrzykiwał na całe gardło na znacznego człowieka, cichego, uczciwego, spokojnego nauczyciela Ludu polskiego, jakim jest nasz miły Gość. Ten „świąty” boss od Rurera Narodowego, którego to „świąty” nie było, nie bierze, powoływał się na ułóż człowieka, którego Naroć w Polsce w dowód zaufania powoływał jeden z największych urzędów w Rzeczypospolitej. I tuż wielebne Kubece, Włodkiewicz, Jarki i Rybakiewicz, których tu narzekał P.P.P., tacy łobuziści od zabijania prezydentów i zapisywania parafali polskich w obec ręce, tych zbieraczów dolarów robotniczych na kiołoch w Polsce, którzy nigdy nie

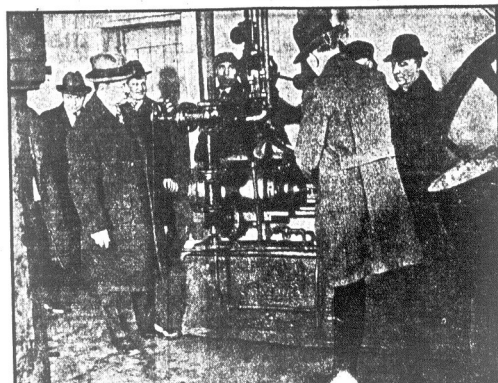
będą wyświecane, powołując się na największych w Narodzie!

Kim to? Kim to? Ci, którym o nie ma świecić się nie rozchodzi, tylko o dolar. Dać im dolar, to zaraz i królestwo niebieskie się znajdzie i niebo się otworzy i wazy. Ale niech-no który sam zachoruje, to wszystkich żydowskich lekarzy zabrać, aby tylko życie uratować, a to królestwo niebieskie się nie.

Więc niech „świąty” boss nie daj spokój i do zadnej polityki nie wtrąca swego brudnego nosa. Niech robi to, za co mu płacą: czyta ewangelję i modli się za swoją przesiadkę, podług dusze. Dziś jest parafalnia, to już nie ciemnoty z przed kilkunastu laty. Mały tu, dzieki Bogu, „Nowy Świat” i inne pisma postępowe, które skutecznie rozpraszają mroki parafalnego. Sam „świąty” boss, że czyta, co mu się bardzo chwali, bo może z czasem przesiadną mu one jego cieżną móżgowiec, czego mu z całego serca życzę. Tymczasem jednak od wywołachów i przedstawieli Ludu Polskiego, chłopskiego i robotniczego, z brudnymi rękami zdala! Uprowadzają grzeźnię i pieknie. A jeśli to nie pomoże, to mamy tu lekarstwo na to. Jest tu 400 kandydatów bardzo uczynnych, co mogą sobie w krótkim czasie pokonować Kółciół prawdziwie Polaki, gdzie żaden rzynnik szuga nie będzie już brzytał śliną na tych, których Lud kocha i poważa i których wzbiera na swych przedstawicieli i obrońców. Zrozumiano?

F. S.

Postępowy Parafalnia z Jamnia.



Ponieważ w browarze wybrano pwo nie promienną władzę zdrowo zmieszany czas przyszedł służących do wyrobu zakazanego napoju

KORESPONDENCJE

WEBSTER, MASS.

Niniejszem podaje do wiadomości szerszego ogółu iż dnia 1 marca na zawzięcie Tudu, Tudu-Kościszki rozegrane zostało krzesło na dochód funduszu stypendyjnego (prof. Mierczy). Rozgrywka z krzesła przyniosła \$22.00, z czego pieniądze zostały wydane na rzecz Dr. W. Włodkiewicza, ambasadora polskiego w Washington. Wypada nadmienić, że największe zakupili numerów członkowie Tudu. Tad. Kościszki na wymienionej zabawie. Następnie po dolarze zakupili następujących obywateli: Józef Włodkiewicz, B. Marlow, Antoni Bukowski, Jan Zimutkiewicz, oraz Sylwester Rozko z Worcester, Mass. — Krzesło wygrał p. Stanisław Bydliński.

Szczególne uznanie należy się członkom Tudu. Tad. Kościszki za szczerą poparcie sprawy funduszu stypendyjnego, oraz p. Mierczy, właścicieli sklepu z meblami przy So. Main St., za ofiarowanie krzesła.

Polonia nasza jest liczna i bogata, więc pożądanym byłoby, aby tu powstał stary komitet stypendyjny, któryby pobudził szerszy ogół do ofiarności na tak piękny i szlachetny cel, jakim jest fundusz stypendyjny dla biednych studentów polskich.

Jan Zimutkiewicz.

Baczność Robotnicy Polscy!

Komitet Okręgowy Z. S. P. na New York i okoliczności wiecze robotnicze, na których przemawiać będzie mowa o obywatelstwie, w tym TRZASKA.

Wobec wypadków politycznych i przemysłowych tak w Europie, jak i w Ameryce, koniecznym jest, abyśmy i my, robotnicy polscy byli na nie przygotowani.

Więć dla tego wszyscy polscy robotnicy powinni na wiecze przybyć i usłyszeć dobrane mowę jakim jest tow. Jan Trzaska, który będzie przemawiał na tych wiecach.

14go marca, w Brooklynie, 261

— Razem \$3527.68

Listy fundatorów Nr. 2004 i 2030. Ofiary złożone przez Sokół Polski gm. 17 i Pl. Weteranów Armii Polskiej w Newark, N. J.:

Z przzeniesienia \$3420.18
Bron. Czarnomark 1.00
Ks. Józef 3.00
Jan Dombrowski 1.00
St. Rysek 1.00

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

— Razem \$3527.68

Sokół Polski Gm. 1716... 15.00
M. Podgórski 20.00
N. N. 1.00

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

— Razem \$3487.18

Brooklyn i okolica

Powiesił się w Publicznej Bibliotece

Porter Publicznej Biblioteki, przy Flatbush i Linden ulicach, odkrył onegdaj wieczorem zwłoki wiewsika w poczekalni tejże instytucji. Przywołana policja, wzięła w sprawę, przetranszowała, że nazywał się na Urban Horton, zamieszkały pn. 955 New York Ave., oraz, że pozwał się on z życia z biedą i poniżeniem. Wyższo na jaw, że niedawno temu stracił on był robotę w kompanii subwajowej z powodu starości. Pieniądza zaoszczędzone umieścił w bilardowni, która jednak finansowo nie dopinała, podlegając w starcu zniechęcenie do życia. Na dołek braku pieniędzy na zapłacenie rent, dwóch młodych zaś lokatorów wyniosło się chłacieczem z mieszkania, zapominając ucieść się z opłaty. Szaleścił zaopiekowali się pogrzebanie ciała, wodę zaś odesłał na swój kocioł do Anglii, gdzie posiada krewnych.

Staruszek, chcący popełnić samobójstwo, czyni wyrzuty swym obrocom

Zesnego czwartku w nocy, wskoczył do wody u wylotu Noble St. staruszek jakiś, którego prąd unosił coraz dalej od brzegu. Już pora trzeci głowa jego akryła się pod powierzchnię wody, gdy spostrzegł go strażacy Owen Regan i Patrick Lennon. Bez sekundy namysłu wskoczyli do rzeki i po dłuższym wysiłku zdołali go wyciągnąć na brzeg, i przenieść do szpitala kwatery opodal. Staruszek, przyszedłszy do siebie, zamiast im dziękować, peczęł im czynić wyrzuty, że nie pozwolili mu pozostawić się zycia. Okazywał wnet poczucie, że zwie się Franciszek Senk, że liczył lat 72 i że nie ma dachu nad głową. Ambulansiem przewieziono go następnie do szpitala Greenpoint, poczem zawiadomiono o wypadku jego syna, Tomasza, zamieszkałego pn. 55 Lodi Ave., gdzie posiada krewnych.

GREEN STREET ARCADE

Charles Buck Jones w „Hell's Hole”. Obraz ten przykuwa uwagę od pierwszego do ostatniego poczuć, a nawet i mistrzowską grą. Nadto tyla eptod serji „The Ghost City” i komedja „The Caddy”.

Baczność Wyzwolenicy!

Niniejszem zawiadamiam, że posiedzenie Kola 74 P. S. L. „Wyzwolenicy” odbędzie się 14 marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w Sokolni pn. 188 Grand St., Brooklynie. Obowiązek każdego członka jest przybyć na to posiedzenie, ponieważ mamy bardzo ważne sprawy do omówienia. Zarazem proszeni są i ci obywateli, którzy zgłosili swą deklarację na wiecach senatora Włodkiewicza, aby przybyli na to posiedzenie.

P. Janik, sekr. prot.

Pamiętajcie o Inwalidach Wojennych

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 8718
Dr. LOUIS S. GRZYC
102 Kent Street
BROOKLYN, N. Y.
Dom, Manhattan, Ave. 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517,

